



ANNA PALUSZAK-BRONKA

ORCID: 0000-0001-6494-8931

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

annapaluszak@poczta.onet.pl

Znajomość biografii autora dzieła a badania historycznojęzykowe

Słowa kluczowe

Józef Zmijewski, zabytek rękopiśmienny, biografia, kołtun

Keywords

Józef Zmijewski, historical manuscript, biography, *plica neuropathica*

Celem artykułu jest pokazanie, w jaki sposób językoznawca może ustalić dane biograficzne znanego tylko z imienia i nazwiska autora rękopisu. Jest to niezwykle ważne dla historyka języka, językoznawstwo diachroniczne musi bowiem dysponować zapleczem historycznym, bez którego wykluczone jest opracowanie spójnej syntezy, rejestrującej i systematyzującej fakty lingwistyczne.

Do tej pory o Józefie Zmijewskim – autorze rękopiśmiennego opracowania *Metoda leczenia środkami dotąd nieużywanymi najtrudniejsze cierpienia usuwająca* – na podstawie zawartych w poradniku komentarzy odautorskich udało się mi odtworzyć kilka faktów z jego biografii. Ustaliłam, że Zmijewski żył w XIX wieku, może też w pierwszych dziesięcioleciach następnego stulecia. Pochodził z rodziny szlacheckiej, osiadłej na Mazowszu. Na pewno otrzymał staranne wykształcenie. W dorosłym życiu zajmował się głównie leczeniem, chociaż – jak sam pisał – do „kasty lekarskiej” nie należał. Piastował też urząd w łomżyńskim oddziale Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Poza tym angażował się w działalność konspiracyjną, za co został skazany najpierw na więzienie, a później na banicję. Podczas emigracji mieszkał w Turcji¹.

¹ Anna Paluszak-Bronka, „Co można powiedzieć o autorze na podstawie jego rękopisu? Rozważania językoznawcy”, *Prace Językoznawcze* 20 (2018), 3: 123–137.

W tym artykule zamierzam na podstawie rozważań o charakterze i etiologii kołtuna, proponowanych przez Zmijewskiego sposobów i środków leczenia tego (jak sam określa) schorzenia oraz używanej przez niego nomenklatury dla tej dolegliwości, a także wiedzy z zakresu innych dziedzin niż językoznawstwo, ustalić, kim był z zawodu Zmijewski. Uzupełnienie biografii twórcy *Metody* o ten fakt pozwoli w przyszłości na rzetelne opracowanie słownictwa medycznego zapisanego na kartach zabytku. W związku z tym w pierwszej kolejności przybliżam ludowe wierzenia związane z kołtunem i wynikające z nich naturalne, zgodne bowiem z ludową wiedzą, metody jego leczenia, a następnie przedstawiam zróżnicowane sądy na temat splątanych włosów osiemnasto- i dziewiętnastowiecznych przedstawicieli medycyny akademickiej. Na tym tle prezentuję poglądy Józefa Zmijewskiego zawarte w jego poradniku. W ten sposób uzyskam dodatkowo odpowiedź na pytania: czy coś łączy autora rękopisu z ludową praktyką lekarską, a co – jeśli tak – z medycyną konwencjonalną, skoro lekarzem nurtu oficjalnego nie był.

Kołtun

Nazwa *kołtun* została udokumentowana w języku polskim w XVI wieku i oznaczała ‘zbity kłąb włosów powstały z powodu brudu i wszawicy’. Zdaniem Franciszka Sławskiego i Władysława Borysia zapożyczono ją z języka ukraińskiego (*ковтун, kovtún*). Tezę tę poświadcza fakt, że kołtun został uwzględniony jako ukrainizm w studium Teresy Minikowskiej². Był to rzeczownik odczasownikowy (z prasłowiańskiego dialektalnego *kl̥tati* ‘poruszać, kołysać, chwiać’, któremu odpowiada polskie dialektalne *kiełtać/kiełdać/giełdać* ‘chwiać, ruszać się, kręcić, mieszać’) z przyrostkiem *-unь*: ‘to, co się porusza, chwieje, kołysze’, stąd: ‘kołyszący się zbity kłąb włosów na głowie’³. Zygmunta Gloger i Henryk Biegeleisen nazwę tę wywodzą od *kołtania*, czyli ‘kołatania’ lub ‘kołysania’ wiszących splotów⁴.

W słowniku warszawskim czytamy, że kołtun to: ‘choroba rzekoma’, ale też: ‘włosy skręcone rzekomo wskutek tej choroby’, ‘kudły, kłaki’⁵. W XIX wieku, kiedy wierzenia ludowe osłabły i tylko nieliczni uważali jeszcze, że kołtun jest objawem chorobowym, pojawiły się nowe definicje tego słowa⁶. Według *Słownika języka polskiego* pod red. Witolda

² Teresa Minikowska, *Wyrazy ukraińskie w polszczyźnie literackiej XVI w.* (Warszawa: PWN, 1980), 76.

³ Franciszek Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 2 (Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, 1958), 373; Wiesław Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2008), 246.

⁴ Zygmunt Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 3 (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1996), 63; Henryk Biegeleisen, *Lecznictwo ludu polskiego* (Szczecin: Volumina.pl Daniel Krzanowski, 2015), 256.

⁵ Jan Karłowicz, Adam Kryński, Władysław Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 2 (Warszawa: Nakładem prenumeratorów, 1902), 413.

⁶ Zofia Sawaniewska-Mochowa i Małgorzata Kasner, opierając się na tekstach kultury (przenoszących treści kulturowe), wykazały, że w XIX w. na gruncie języka polskiego i litewskiego nastąpiła

Doroszewskiego kołtun to: ‘zbity kłęb włosów na głowie powstały skutkiem brudu i wszawicy’, a także przenośnie ‘o czymś splątanim, zmierzwionym, skłębionym’⁷. *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. Stanisława Dubisza podaje, że z medycznego punktu widzenia jest to: ‘twardy kłęb brudnych włosów na głowie, powstały na skutek zaniedbania i niskiej higieny’. Poza tym *kołtun* oznacza: ‘włosy brudne i rozczochrane’, a także w użyciu przenośnym: ‘coś splątanego, zmierzwionego’ lub ‘zacofanego i ograniczonego człowieka’⁸.

Kołtun jako jednostkę chorobową najdokładniej opisał jej wieloletni badacz i znawca Jan Chrzyciel Oczapowski w studium *Praktyczny wykład chorób Kołtunowych, ze względu na ich przyczyny, naturę, bieg, przesilenia, wady organiczne i nowe zasady leczenia*⁹.

Kołtun według ludowej sztuki lekarskiej

Poglądy włościan dotyczące etiologii kołtuna były bardzo bogate i zróżnicowane¹⁰. Niektórzy sądzili, że jest to odrębna istota, która w jakiś sposób znalazła się w ciele człowieka i z różnych powodów dręczy jego organizm¹¹. Inni uznawali go za mściwego syna *gościca*, który znajduje się w każdej istocie ludzkiej¹². Jeżeli *gościec* miał pewne pragnienie, którego człowiek nie zaspokoił albo rozgniewał go, to wówczas – jako byt bezbronny – wzywał na pomoc kołtuna, który wychodził ze swego ukrycia, obsiadał człowieka, plątał mu włosy i wywoływał rozdzierający ból w różnych częściach ciała¹³. Część chłopów twierdziła, że przyczyną choroby kołtunowej było *ociotowanie*, czyli rzucenie uroku przez czarownicę (zwaną też ciotą) lub inną demoniczną istotę, *zadanie* go z wódką albo jedzeniem

antropomorfizacja kołtuna i w polszczyźnie zaczął on oznaczać ‘człowieka obłudnego, zacofanego, ograniczonego intelektualnie’, a w litewszczyźnie – ‘człowieka zmęczonego, biednego, zaniedbanego’. Poza tym w naszym języku występuje w funkcji nazwy osobowej, wykreowanej w tekstach literackich na potrzeby charakterystyki postaci. Zob. Zofia Sawaniewska Mochowa, Małgorzata Kasner, „Wariacje semantyczne pojęcia *kołtuna* w wybranych tekstach kultury polskiej i litewskiej”, *LingVaria* 15 (2020), 1/29: 184–195.

⁷ Za: *kołtun*, dostęp 2.11.2019, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/kołtun;5440969.html>.

⁸ Stanisław Dubisz, red., *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 2 (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003), 173.

⁹ Jan Chrzyciel Oczapowski, *Praktyczny wykład chorób Kołtunowych, ze względu na ich przyczyny, naturę, bieg, przesilenia, wady organiczne i nowe zasady leczenia* (Warszawa: Drukarnia Banku Polskiego, 1839).

¹⁰ Wymieniam tu zaledwie kilka, najczęściej się powtarzających. Wszystkie dokładnie analizuje i charakteryzuje: Oczapowski, *Praktyczny wykład*, 27–35.

¹¹ Biegeleisen, *Lecznictwo ludu*, 258; Marzena Marczevska, *Ja cię zamawiam, ja cię wypędzam... Studium językowo-kulturowe* (Kielce: Wydawnictwo UJK: 2012), 129.

¹² Wyobrażano go sobie jako nadprzyrodzonego gościa, mieszkającego w organizmie, któremu należało na wszelkie sposoby „dogadzać”, by nie objawił się chorobą, zob. Biegeleisen, *Lecznictwo ludu*, 259.

¹³ Biegeleisen, *Lecznictwo ludu*, 258; Kazimierz Moszyński, *Kultura ludowa Słowian. Część II. Kultura duchowa* (Warszawa: Grafika Usługi Wydawnicze Iwona Knechta, 2010), 184.

lub *podłożenie*¹⁴. Rzadziej uznawano, że na kołtun można zachorować w wyniku ciężkiej pracy, z przeziębienia, zepsucia krwi, gnicia narządów wewnętrznych¹⁵, ze stresu lub gdy kobieta zbyt wcześnie uczesała się po porodzie¹⁶.

Chociaż już William Dawidson (znany także jako William Davisson lub William d'Avisson) – nadworny lekarz Jana Kazimierza – wykazał, że zwite i zlepione włosy to wynik zaniedbania, niechlujstwa i brudu, a także przesądów gminu¹⁷, to tylko nieliczni chłopcy przyjmowali takie wyjaśnienie kołtuna. Dla większości skręcone kosmyki włosów, obejmujące część głowy nad czołem lub potylicę, rzadziej całe owłosienie, to zewnętrzna oznaka choroby, która dręczy właściciela kołtuna. Nie wolno było go ścinać, gdyż – jak wierzono – człowieka może pokreć, spowodować chorobę oczu, głowy, a nawet śmierć¹⁸.

Chłopcy używali różnych nazw tej choroby. Wśród nich znajdują się: *kołtun* (skręt, zlepek włosów), *gwoździec* (*goździec*)¹⁹, *ból*, *bóloszek*, które według naiwnej etymologii pochodzą od mocnego bólu głowy, „jakby gwoździem przebitej czaszki”²⁰, *gościec* od niewidzialnego gościa zamieszkującego ciało każdego człowieka²¹, *plika*²² od staropolskiego słowa plika oznaczającego ‘plik włosów’, *wieszczycza* – chorobę tę przypisywano *wieszczycom*²³

¹⁴ Oskar Kolberg, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, seria III *Kujawy*, cz. 1 (Warszawa: W Drukarni Jana Jaworskiego, 1867), 98; Barbara Szychowska-Boebel, *Lecznictwo ludowe na Kujawach (materiały i rozważania)* (Toruń: Muzeum Etnograficzne, 1972), 51; Marczevska, *Ja cię zamawiam*, 127.

¹⁵ Szychowska-Boebel, *Lecznictwo ludowe*, 51 i 104; Moszyński, *Kultura ludowa*, 193.

¹⁶ Istniał przesąd, że położnica nie może czesać się przynajmniej siedem dni po porodzie. Zob. Szychowska-Boebel, *Lecznictwo ludowe*, 52.

¹⁷ Jan Chrzyciel Oczapowski, „Leczenie chorób kołtunowych. Wyjątek z dzieła *Praktyczny wykład chorób Kołtunowych* przez Jana Oczapowskiego w bieżącym roku wyjaśniającego”, *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego* 2 (1839): 77.

¹⁸ Szychowska-Boebel, *Lecznictwo ludowe*, 51; Marczevska, *Ja cię zamawiam*, 119 i 121; Monika Buława, *Nazwy chorób w gwarach polskich* (Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 2019), 272.

¹⁹ To nazwa staropolska, znana w gwarach również jako *goździec*, która oznaczała: ‘gościec’. Zob. Karłowicz, Kryński, Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 1, 953. Z kolei *gościec* to m.in. ‘wrodzone każdemu człowiekowi usposobienie indywidualne, na tle którego mogą powstać różne choroby’, ‘reumatyzm’ oraz dawne, zachowane w mowie ludu ‘określenie choroby zwanej kołtunem i bóle towarzyszące tej chorobie’ Karłowicz, Kryński, Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 1, 883.

²⁰ Trzeba mieć na uwadze, że interpretacje przedstawione przez Biegeleisena w *Lecznictwie ludu polskiego* są nieprzemysłane, bezkrytyczne, niesystematyczne i często błędne. K. Moszyński uważa, że z tego powodu książka ta, pretendująca do naukowych, za taką uznana być nie może. Jego zdaniem jest to „zbiór niedbale skleconych dziennikarskich felietonów”. Zob. Moszyński, *Kultura ludowa*, 184.

²¹ Biegeleisen, *Lecznictwo ludu*, 259.

²² Słownik warszawski poświadcza w sensie: ‘zwój, pęk, rulon’ o dokumentach oraz w znaczeniu lekarskim: ‘rzekoma choroba włosów, kołtun’. Zob. Karłowicz, Kryński, Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 4, 236.

²³ Według wierzeń ludowych były to złośliwe demony kobiece, które zsyłały na człowieka choroby, por. Moszyński, *Kultura ludowa*, 653. Niewykluczone też, że była to nazwa samej choroby objawiającej się nocnym duszeniem, zob. tamże, 188. Słowo *wieszczycza* w znaczeniach ‘latawica, upiorzyca, zmora, mara’, ‘boginka, diablica’, a także jako gwarowe określenia dla kołtuna jest poświadczone jeszcze w słowniku warszawskim, zob. Karłowicz, Kryński, Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 7, 594.

(wiedźmom), które plątały włosy ludzi i koni – oraz *skrzat*²⁴ (*skrzatek*) od nazwania jednego z duchów doby przedchrześcijańskiej lub *warkocz czarownicy*²⁵. Jak pokazują powyższe przykłady, terminy te odzwierciedlają ludowe wierzenia związane z kołtunem. Warto też podkreślić, że wśród nich znajdują się nazwy wymijające²⁶, np. *ból*, *bólaszek*, *gościec* (od *gość*).

Lud leczył schorzenia kołtunowe sam:

Ze wszystkich chorób, nie masz ani jednej, któraby więcej mieć mogła doktorów, mniej pewnych lekarstw jak kołtun. Nie znajdziesz żadnej kobiety, ani chatki wiejskiej, bez pewnych wiadomości, sekretów i rady na kołtun, a jednak ta słabość rozchodząca się ciągle po kraju, niczém zatrzymać się już nie da, ani dobrze wyleczyć²⁷.

Gdy objawy i dolegliwości chorobowe nie ustępowały, szukał pomocy u znachorów. Bardzo rzadko korzystał z pomocy lekarzy oświeceniowych. Zdaniem Oczapowskiego ludowy proces terapeutyczny był uzależniony od uznawanej przez leczącego etiologii kołtuna. W związku z tym wyróżnił on: leczenie zabobonne, religijne i naturalne. Do praktyk zabobonnych należały np. zawieszanie kołtuna na progu domostwa, wypędzanie choroby, noszenie na szyi woreczków z mieszanką ziół lub cebulą i czosnkiem, dogadzanie kołtunowi, jego zamawianie, a także zapuszczanie kołtuna. Leczenie religijne odbywało się za pomocą modlitw, mających wzmocnić stan duszy cierpiącego. Terapia naturalna polegała natomiast na przyjmowaniu środków roślinnych wywołujących przeczyszczenie, wymioty i poty, stosowaniu odpowiedniej diety, smarowaniu splecionych włosów miodem lub wódką z oliwą, myciu głowy w odwarze z niedźwiedziego pazura²⁸ lub z barwinka²⁹, picciu wywaru z jemioly, perzu i wilczych pazurów. Stosowano też naturalne maści, którymi zalecano smarować głowę³⁰.

²⁴ Jest to zapożyczenie ze stwaniem. *scrato* ‘skrzat’. W języku polskim wyraz został zapisany po raz pierwszy w XV w. w postaci *krzat* i oznaczał ‘krasnala’. W dialektach *skrzat* (*skrzatek*) to ‘mitologiczna postać niewielkiego wzrostu, chochlik’, a także ‘płaczliwe lub niegrzeczne dziecko’, Boryś, *Słownik etymologiczny*, 554. W podobnym znaczeniu istoty mitycznej, ale dostarczającej domostwu wszelkich dostatków, notuje słownik warszawski. Zob. Karłowicz, Kryński, Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 6, 184. Natomiast wg wierzeń ludowych skrzat, noszący czerwony kapelusz lub spiczastą czapkę, był jednym z demonów chorób. Por. Moszyński, *Kultura ludowa*, 629.

²⁵ Marczevska, *Ja cię zamawiam*, 113; Buława, *Nazwy chorób*, 274.

²⁶ Terminów wymijających lub eufemicznych używano zastępczo, żeby nie wyrazić wprost i dosłownie nazw schorzenia. Wiązało się to z głęboko zakorzenionym wśród ludu przekonaniem, iż nazywając chorobę po imieniu, można spowodować jej zaistnienie. Por. Moszyński, *Kultura ludowa*, 177.

²⁷ Oczapowski, *Leczenie chorób*, 65.

²⁸ Tamże, 71–72.

²⁹ Za: *Plica polonica czyli rzecz o polskim kołtunie*, dostęp 4.11.2019, <http://etnomuzeum.pl/plica-polonica-czyli-rzecz-o-polskim-kołtunie/>.

³⁰ Szychowska-Boebel, *Lecznictwo ludowe*, 83.

Gdy kołtun był wystarczająco długi, niektórzy upalali go³¹ rozgrzanym żelazem lub płomieniem z gromnicy, a następnie zakopywali na rozstajnych drogach lub poza granicami wsi. Inni obcinali splecione włosy, ale tylko w Wielką Sobotę, a następnie zawijali je w cienki materiał, do którego dokładali też drobne monety i kawałek chleba. Był to prastary zwyczaj oddania ofiary demonowi. Tylko odważniejsi rzucali posklejany kołtun w ogień i nie oglądając się za siebie, szybko wracali do domu³².

Kołtun według medycyny akademickiej

W ubiegłych wiekach, nie tylko wśród ludu, ale i pośród wielu znamienitych lekarzy panowało przekonanie, że kołtun jest jednostką chorobową³³. Zdaniem Ludwika Gąsiorowskiego³⁴ splecione włosy to samoistne zaburzenie zdrowego organizmu, które pojawiło się w Polsce w XVI wieku³⁵. Także dla Oczapowskiego kołtun był samodzielnym bytem chorobowym, przejawiającym się w postaci różnych cierpień zapalnych i nerwowych. Według niego schorzenie to miało kilka okresów rozwojowych: 1. utajony; 2. oddziaływania na inne narządy (objawia się zapaleniem i „rozdęciem” żył, bólami głowy, łamaniem w kościach, kłuciem; może też wywoływać następne schorzenia, np. historię, hipochondrię, padaczkę, skurcze mięśni); 3. przesilenia, czyli uformowania się kołtuna oraz wydalania substancji chorobowej przez skórę (wysypka) lub z kałem i z moczem; 4. kacheksji kołtunowej³⁶, czyli wyniszczenia organizmu i w efekcie śmierci pacjenta.

Oczapowski uważał, że lekarz powinien, stosując różne środki, doprowadzić do wydalania szkodliwej materii. Swoim pacjentom zalecał zioła przeczyszczające, łaźnię parową, która pomagała oczyścić krew, oraz mycie głowy wodą mydlaną z odwarem z barwinka, chmielu i rozmarynu. Dopiero uformowany kołtun można było obciąć³⁷. Podobnie twierdził

³¹ Wiązało się to z przekonaniem, że po obcięciu włos jest otwarty i pusty, i przez ten otwór choroba na nowo wchodzi w człowieka. Zob. tamże, 52.

³² Biegeleisen, *Lecznictwo ludu*, 263.

³³ Władysław Szumowski, *Historia medycyny* (Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, 1961), 249.

³⁴ Ludwik Gąsiorowski (1807–1863) to jeden z najwybitniejszych polskich historyków medycyny XIX w. Jest autorem opracowania *Zbiór wiadomości z historii i sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych*. Zob. Andrzej Śródka, red., *Zarys historii nauczania medycyny w Polsce do roku 1939. Wybrane zagadnienia* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2012), 309.

³⁵ Gąsiorowski twierdził, że zaburzenie to zostało przyniesione przez Tatarów. Swoją tezę argumentował tym, że nikt przed 1570 r. nie wspominał (nie pisał) o kołtunie na ziemiach polskich. Zob. Józef Majer, „Obraz postępu nauki lekarskiej, o ile wpłynęły na pisma polskie lub przez Polaków w trzech ostatnich latach”, *Rocznik Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego* 3 (1840): 422.

³⁶ Gdy nie doszło do przesilenia choroby.

³⁷ Majer, „Obraz postępu”, 380–388.

Józef Frank³⁸ – wieloletni profesor kliniki w Wilnie. Nie wszyscy jednak ten pogląd podzielali. Słusznie zauważył Zygmunt Gloger, że już:

Od najdawniejszych czasów lekarze w poglądach na kołtun dzielili się na dwa obozy: jedni twierdzili, że spilśnienie w postać mniej więcej zbitej i posklejanej tkaniny, które u ludzi i zwierząt na różnych częściach ciała widzimy, jest chorobą swoistą *sui generis*, lub też różnych chorób przesileniem; drudzy zaś, że kołtun nie ma bezwarunkowo nic wspólnego z tem, co w znaczeniu naukowo-klinicznym zowie się chorobą, i że jest on wytworem niechłujstwa, zaniedbania mycia i czesania głowy, czasami wilgotnych wysypek na częściach ciała owłosionych, lub też wreszcie dostania się do włosów jakiejś lepkiej substancji, a nadto, że kołtun można sfabrykować sztucznie, a taki sztuczny kołtun niczem się od t. zw. prawdziwego nie będzie różnił. Poglądy tej drugiej grupy lekarzy, t. j. nie uznających kołtuna *jako choroby*, tysiącami faktów stwierdzone zostały³⁹.

Jako pierwszy przeciwstawił się tej tezie (wspominany wyżej) nadworny lekarz Jana Kazimierza – William Dawidson. Uważał on, że nienaturalne sploty włosów powstają na skutek braku należytej higieny i dlatego obcinał je, a szukającym u niego porady zalecał częste mycie głowy⁴⁰. Takiegoż zdania był i Tobiasz Kohn⁴¹, lekarz z przełomu XVII i XVIII wieku. Podobnie twierdziła doktor Anna Fischer-Dückelmann⁴², która pisała:

Z powodu nieczystego utrzymania głowy, z włosów i wydzielin skórnych powstaje zbicie się włosów zwane kołtunem. Włosy skleją się tak silnie, że niemożliwym jest ich rozczesanie, a jedyny środek – to usunięcie ich. Często doświadczają tego chorzy, którzy dłuższy czas nie byli czesani⁴³.

³⁸ Józef Frank (1771–1842) – profesor patologii i terapii szczegółowej na Carskim Uniwersytecie Medycznym w Wilnie oraz współzałożyciel Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego. Zob. Śródka, *Zarys historii*, 39.

³⁹ Gloger, *Encyklopedia staropolska*, 63.

⁴⁰ Oczapowski, *Leczenie chorób*, 77.

⁴¹ Tobiasz Kohn (1652/3–1729) – protegowany lekarz Fryderyka I Hohenzollerna. W 1673 r. uzyskał stopień doktora medycy i filozofii na Uniwersytecie w Padwie. Początkowo praktykę lekarską prowadził w Rzeczypospolitej, później w Konstantynopolu, a od 1724 r. w Jerozolimie. W swoim głównym dziele *Maase(j) ToWja* wiele miejsca poświęcił rozważaniom o kołtunie. Za: *Kohen (Kohn) Tobiasz*, dostęp 10.11.2019, [http://www.jhi.pl/psj/Kohen_\(Kohn\)_Tobiasz](http://www.jhi.pl/psj/Kohen_(Kohn)_Tobiasz).

⁴² Żyła w latach 1856–1917. Była jedną z pierwszych kobiet, która w 1896 r. uzyskała tytuł medyczny na Uniwersytecie w Zurychu. Autorka wielu książek (najbardziej znana: *Kobieta jako lekarz rodzinny* z 1901 r.) i poradników medycznych głównie dla kobiet, które zostały przetłumaczone na wiele języków. Za: *Anna Fischer-Dückelmann*, dostęp 27.10.2019, https://en.wikipedia.org/wiki/Anna_Fischer-D%C3%BCckelmann.

⁴³ Anna Fischer-Dückelmann, *Kobieta lekarką domową: podręcznik lekarski do pielęgnowania zdrowia i leczenia w rodzinie, ze szczególnym uwzględnieniem chorób kobiecych i dziecięcych, położnictwa i pielęgnowania dzieci* (Mikołów–Warszawa: Nakład Karola Miarki, 1908), 386.

Jej zdaniem, gdy włosy są mocno sklejone, kołtun należy obciąć, a gdy nie są bardzo poskręcane, wystarczy zwykle umycie głowy.

Dopiero prace profesora Józefa Dietla⁴⁴, który obciął kilkaset kołtunów bez żadnych skutków ubocznych dla pacjentów, wykazały całą bezpodstawność sądów tych lekarzy, którzy uznawali kołtun za jednostkę chorobową⁴⁵. Wykształceni medycy, podobnie jak włoszczanie, używali nazw *kołtun*, *plica* (oczywiście w odmiennym znaczeniu od ludowego) lub *trichoma*. *Plica* to nazwa pochodząca ze śrdw.-łac. *plica* ‘fałda’⁴⁶. W zestawieniu *plica neuropathica* oznacza ‘kołtun’, natomiast *plica polonica* to ‘kołtun polski’, *trichoma* z gr. *trichōma* to ‘owłosienie, kołtun’⁴⁷.

Józef Zmijewski – między ludową sztuką lekarską a medycyną akademicką

Zmijewski używa nazw *kołtun* (*kołtón*) i *plica* (*plika*), ale w znaczeniu takim, jak medycyna akademicka⁴⁸: *Kołtun (plica) Jest to symptom pochodzący z zaziębienia, głównie kolumny pacierzowej* (93); *Przez kołtun rozumiemy chorobę jawiącą się w zlepie włosów, w które materya chorobliwa napłynęła, ten zlepie przez grzeczność pliką mianujemy* (93).

Jego zdaniem kołtun to choroba. Autor *Metody* podaje kilka jej przyczyn. Może to być *symptom pochodzący z zaziębienia, głównie kolumny pacierzowej* (93), osłabienie wertebrów⁴⁹, czyli systemu nerwowego: *Verteby są magazynem z którego po organizmie rozchodzi się życie, dopokąd są w stanie normalnym, powstaje zaś choroba, gdy są nadwężone i one są przyczyną kołtuna* (93) lub zakażenie dziecka podczas porodu przez matkę cierpiącą na chorobę weneryczną: *Przyczyną kołtuna jest także zarażona krew rodziców, przez skrufuły wyrażona w dzieciach, jak: guzy, polipy, zapalenia oczu ropiejące. Matka sama, gdy z upławami chodzi wciążże zajdzie jest sprawczynią kołtunów* (93).

⁴⁴ Józef Dietl (1804–1878) jest uważany za ojca nowej szkoły wiedeńskiej i nowoczesnej medycyny. Swoje poglądy ogłosił w dziele *Praktische Wahrnehmungen*. Za najistotniejsze w pracy lekarza uznawał właściwą, potwierdzoną naukowo, diagnozę chorego oraz wzmacnianie jego sił za pomocą metody terapeutycznej rozumianej jako higieniczny tryb życia, dobre odżywianie, terapię klimatyczną i leczenie wodami mineralnymi. Za: Sródka, *Zarys historii*, 152–154.

⁴⁵ Szumowski, *Historia medycyny*, 249.

⁴⁶ Jerzy Babecki, Stanisław Bober, oprac., *Słownik lekarski łacińsko-polski* (Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, 1979), 628; Władysław Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem* (Warszawa: Świat Książki, 2000), 394.

⁴⁷ *M. Arcta Słownik ilustrowany języka polskiego* (Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta, 1916), t. 2, 92.

⁴⁸ Naukowa terminologia medyczna pojawia się także w zakresie nazewnictwa anatomicznego i fizjologicznego.

⁴⁹ *Verteby* czyli ‘nerwy’ – włókna wychodzące z mózgu oraz rdzenia kręgowego, które przewodzą bodźce czuciowe i ruchowe. Zob. Felicja Wysocka, *Polska terminologia lekarska do roku 1838*. Tom II. *Anatomia. Jednowyrazowe nazwy motywowane* (Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 1994), 194.

Zmijewski zauważa, że człowieka udręczonego kołtunem wyczerpują zróżnicowane cierpienia, dotykające nie tylko całe ciało, ale także jego psychikę: *Cierpienia kołtuniasie są bardzo rozmnożone i przynoszą dezorganizacją całego organizmu. Wszystkie pięć zmysłów cierpią w kołtunach nieład, nieporządek, burzę, boleść, jednym słowem udręczenia. Moralna strona człowieka jest przeto także zrujnowana. Ztąd powstają dziwaczne zachcianki niepohamowane* (94). Poza tym kołtun jest przyczyną wielu następnych chorób, takich jak niedołęstwo, kalectwo, rany, guzy, polipy, rak. W ostatecznym stadium może wywołać paraliż, z którego nie można człowieka już wyleczyć: *dopokąd paraliż nierzuci chorego na łożę z którego do zgonu podnieść się niemoże* (94–95).

W leczeniu pliki zaleca on: picie winka aloesowego lub mieszanki ziół The Chambard⁵⁰, wywołujących biegunkę: *Przeczyszczenie z winka aloesowego, lub z The Chambarda to drugie przeczyszczenie jest pewniejsze bo goi kanały obok ich wyprzątania*” (96); stosowanie na obolałe miejsca dermatobiotykonu⁵¹ i olejku Baunschejdton⁵²: *Dermatobiotykon z Olejkiem Baunschejdtona kolumnę pacierzową trzema rzędami. To samo na członki zbolale, jak ręce nogi, to obwinąć watą i obandażować, żeby wysepka, która na drugi lub trzeci dzień wystąpi, od cugów z wiatru zabezpieczoną była* (95); Dla wzmocnienia efektu terapeutycznego rekomenduje picie dodanego do krowiego mleka siemienia lnianego: *Pić codziennie Olejek z siemienia lnianego co dzień 4ry szklanki z mlekiem przegotowanym. Latem gdy krowy w polu się żywią, można pić z mlekiem surowem, dolewając trzecią część mleka do szklanki kleju lnianego* (95) oraz odpowiednią dietę: *Unikać wszelkich kwasów i mocnych napojów, jako też potraw korzennych* (95). Uważa też, że istotne w leczeniu jest należyte utrzymanie higieny: *Czystość mieszkania, obowią, ubrania zachować* (96), ale nie należy się kąpać, tylko rozgrzewać ciało tak, by wywołać poty: *Przez cały czas zadawania olejku Baunschedla nienależy robić wodnych kąpeli. Tę kąpiel można zastąpić potami przez rozgrzanie członków nad palącym się spiritusem w wannie po której pić powidlą bzowe. Dwojaki ztąd pożytek t.j. pory się w ciele oczyszczą z reszty materii chorobliwej i naskórek odżyje* (96). Przy czym – jak pisze – poty należy wywołać dopiero wtedy, gdy krosty już przyschną: *Jednakże uważać należy aby taka łaznia wtedy dopiero użyta była, gdy już krosty przyschły, to jest 9. lub 10. Dnia* (97).

Po ścisłym zastosowaniu się do podanych zaleceń, po czterdziestu dniach, gdy choroba ustąpiła, można było obciąć włosy: *Po dniach 40stu można przystąpić do obcięcia wstrętnej peruki kołtuniasiej. Zaraz po zdjęciu pliki posmarować głowę oliwą i ciepło trzymać,*

⁵⁰ Za: *Kurjer Warszawski*. R. 87, 1907, nr 100, dostęp 23.11.2019, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/254407/display/Default/>.

⁵¹ Dermatobiotykon – substancja drażniąca podawana podskórną, by wywołać wysypkę.

⁵² Był to olej roślinno-chemiczny, który powstał wraz z rozwojem fitochemii. Nazwę swą zawdzięcza jego wynalazcy Carlowi Baunscheidtowi. Terapia olejem opierała się na podrażnieniu skóry tak, by substancja chorobotwórcza wydostała się na zewnątrz poprzez pęcherze lub krosty. Receptura oleju nie jest znana. Naśladowcy Baunscheidta stosowali zamienniki: olej z jałowca, gorzycy lub krotonowy. Za: *Baunscheidttherapie*, dostęp 23.11.2019, <https://de.wikipedia.org/wiki/Baunscheidttherapie&prev=search>.

nosząc watową lekką czapkę przez kilka dni, dopóki włosy na końcu nie zamkną pór swoich, t. i. żeby unikać zaziębienia głowy (96).

Wnioski

Medycyna naukowa była w XIX wieku bardzo podzielona. Chociaż część lekarzy – po odkryciach w dziedzinie fizyki, chemii i fizjologii – opierała się już na naukowych metodach diagnozowania i leczenia, to byli ciągle tacy, którzy uważali, że niezawodne w leczeniu są wszelkie zabiegi oczyszczające cały organizm (puszczenie krwi, prowokowanie wymiotów i przeczyszczeń) oraz aplikowali naturalne medykamenty, głównie ziołowe⁵³.

Z wypowiedzi Zmijewskiego wynika, że posiadał on szeroką wiedzę medyczną (stosował np. książkową, naukowo umocowaną terminologię, oczywiście zgodną z tą, która panowała w medycynie akademickiej w XVIII w.), ale lekarzem instytucjonalnym nie był⁵⁴. Często kwestionował tzw. diagnozę laboratoryjną, nie uznawał też uniwersyteckich sposobów i środków leczenia. Odrzucał również ludowe, magiczne wierzenia dotyczące etiologii chorób i tym samym nie aprobował leczenia zabobonnego lub religijnego.

W swoim poradniku zalecał metody naturalne, znane zarówno ludowi, jak i ówczesnym lekarzom reprezentującym nurt naturopatyczny. Jego terapia nie opierała się, jak w medycynie akademickiej, na leczeniu jednego organu, ale na kuracji holistycznej. Nie skupiał się też na powstrzymywaniu objawów. Proces leczenia miał wyeliminować schorzenie. Przy kołtunie, który uznawał za chorobę, zalecał głównie roślinne mikstury (powodujące laksację), naturalne maści i substancje powodujące wysypkę na skórze oraz zabiegi wywołujące poty (rozgrzewanie ciała oparami palącego się spirytusu), mające pomóc w wydaleniu szkodliwych substancji z całego organizmu.

W przeciwieństwie do lekarzy akademickich, którzy zredukowali dietę do podawania chorym kleiku owsianego i naparzu z rumianku, Zmijewski zauważał ogromne znaczenie odpowiedniego żywienia. Przy kołtunie nakazywał wyeliminowanie wszelkich pokarmów kwaśnych i korzennych oraz mocnych trunków. Zwracał też, podobnie jak wszyscy ówcześni lekarze, uwagę na higienę. Otoczenie chorego i jego ubranie powinny być utrzymane w nienagannej czystości, ponieważ w przeciwnym razie chorobotwórcze bakterie lub wirusy mają możliwość szybkiego namnażania.

Z tego należy wnioskować, że był naturopatą. Ustalenie tego faktu jest niezwykle istotne dla dalszych badań nad językiem zabytku. Zaowocowało już zrekonstruowaniem definicji choroby używanej przez autora poradnika⁵⁵, różnej od proponowanych przez nauki

⁵³ Jütte Robert, *Historia medycyny alternatywnej. Od magii do naturalnych metod leczenia* (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2001), 37–38.

⁵⁴ Być może należał do tzw. medycyny cechowej. Skupiała ona mających rzemieślnicze wykształcenie chirurgów, aptekarzy, akuszerki oraz różnej maści uzdrowiaczy, którzy mogli praktykować legalnie.

⁵⁵ Paluszak-Bronka Anna, „O znaczeniu słowa «choroba» w poradniku Józefa Zmijewskiego” (w druku).

biomedyczne i nietożsamy z ludowymi wyobrażeniami. To z kolei pozwoliło wyjaśnić, dlaczego Zmijewski do schorzeń zalicza np. stany (*brziemność, przepicie*), urazy (*oparzelina, zgniecenie*), nazwy anatomiczne (*macica, żołądek*), płyny ustrojowe (*ciecz z uszu*), które z punktu widzenia medycyny akademickiej chorobami nie są.

Bibliografia

Źródło

- Zmijewski, Józef. *Metoda leczenia srodkami dotąd nieużywanymi najtrudniejsze cierpienia usuwająca, Na wielu osobach sprawdzona jako nieomylna. Z dołączeniem wykazu osób uleczonych w szpitalach jako za nieuleczalnych uznanych na dowód i poparcie Metody*, 1888. Rękopis znajduje się w prywatnych zbiorach rodziny Bodnarczuków – znanych i cenionych działaczy regionalnych z Przasnysza. Od Mariusza Bodnarczuka otrzymałam kserokopię tego zabytku.
- Babecki, Jerzy, Stanisław Bober, oprac. *Słownik lekarski łacińsko-polski*. Wyd. II poszerzone. Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, 1979.
- Biegeleisen, Henryk. *Lecznictwo ludu polskiego*. Przedruk wydania z 1929 roku. Szczecin: Volumina.pl Daniel Krzanowski, 2015.
- Boryś, Wiesław. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2008.
- Buława, Monika. *Nazwy chorób w gwarach polskich*. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 2019.
- Dubisz, Stanisław, red. *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1–4. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003.
- Fischer-Dückelmann, Anna. *Kobieta lekarką domową: podręcznik lekarski do pielęgnowania zdrowia i lecznictwa w rodzinie, ze szczególnym uwzględnieniem chorób kobiecych i dziecięcych, położnictwa i pielęgnowania dzieci*. Tłum. Teresa Jaroszevska, August Czarnowski. Mikołów–Warszawa: Nakładem Karola Miarki, 1908.
- Gloger, Zygmunt. *Encyklopedia staropolska ilustrowana*. Wyd. 7. T. 1–4. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1996.
- Jütte, Robert. *Historia medycyny alternatywnej. Od magii do naturalnych metod leczenia*. Tłum. Krzysztof Jachimczak, Elżbieta Ptaszyńska-Sadowska. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2001.
- Karłowicz, Jan, Adam Kryński, Władysław Niedźwiedzki. *Słownik języka polskiego*. T. 1–8. Warszawa: Nakładem prenumeratorów, 1900–1927.
- Kolberg, Oskar. *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Seria III: *Kujawy*. Cz. 1. Warszawa: W Drukarni Jana Jaworskiego, 1867.
- Kopaliński, Władysław. *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*. Warszawa: Świat Książki, 2000.
- M. Arcta Słownik ilustrowany języka polskiego*. T. 1–3. Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta, 1916.
- Majer, Józef. „Obraz postępu nauki lekarskiej, o ile wpłynęły na pisma polskie lub przez Polaków w trzech ostatnich latach”. *Rocznik Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego* 3 (1840): 237–455.
- Marczewska, Marzena. *Ja cię zamawiam, ja cię wypędzam...* *Studium językowo-kulturowe*. Kielce: Wydawnictwo UJK, 2012.
- Minikowska, Teresa. *Wyrazy ukraińskie w polszczyźnie literackiej XVI w.* Warszawa: PWN, 1980.
- Moszyński, Kazimierz. *Kultura ludowa Słowian*. Cz. II: *Kultura duchowa*. Warszawa: Grafika Usługi Wydawnicze Iwona Knechta, 2010.

- Oczapowski, Jan Chrzeciel. „Leczenie chorób kołtunowych. Wyjątek z dzieła *Praktyczny wykład chorób Kołtunowych* przez Jana Oczapowskiego w bieżącym roku wyjaśniającego”. *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego* 2 (1839): 64–106.
- Oczapowski, Jan Chrzeciel. *Praktyczny wykład chorób Kołtunowych, ze względu na ich przyczyny, naturę, bieg, przesilenia, wady organiczne i nowe zasady leczenia*. Warszawa: Drukarnia Banku Polskiego, 1839.
- Paluszak-Bronka, Anna. „Co można powiedzieć o autorze na podstawie jego rękopisu? Rozważania językoznawcy”. *Prace Językoznawcze* 20 (2018), 3: 123–137.
- Paluszak-Bronka, Anna. „O znaczeniu słowa «choroba» w poradniku Józefa Zmijewskiego” (w druku).
- Sawaniewska-Mochowa, Zofia, Małgorzata Kasner. „Wariancje semantyczne pojęcia *kołtuna* w wybranych tekstach kultury polskiej i litewskiej”. *LingVaria* 15 (2020), 1/29: 179–198.
- Sławski, Franciszek. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. 1–5. Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, 1952–1982.
- Szumowski, Władysław. *Historia medycyny*. Wydanie nowe, przejrzone i poprawione, red. Tadeusz Bilikiewicz. Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, 1961.
- Szychowska-Boebel, Barbara. *Lecznictwo ludowe na Kujawach (materiały i rozważania)*. Toruń: Muzeum Etnograficzne, 1972.
- Śródka, Andrzej, red. *Zarys historii nauczania medycyny w Polsce do roku 1939. Wybrane zagadnienia*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2012.
- Wysocka, Felicja. *Polska terminologia lekarska do roku 1838*. T. 2: *Anatomia. Jednowyrazowe nazwy motywowane*. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 1994.

Netografia

- Anna Fischer-Dückelmann*. Dostęp 27.10.2019. https://en.wikipedia.org/wiki/Anna_Fischer-D%C3%BCckelmann.
- Baunscheidttherapie*. Dostęp 23.11.2019. <https://de.wikipedia.org/wiki/Baunscheidttherapie>.
- CRISPA: Kurjer Warszawski, R. 87, 1907, nr 100*. Dostęp 23.11.2019. <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/254407/display/Default>.
- Kohen (Kohn) Tobiasz*. Dostęp 10.11.2019. [http://www.jhi.pl/psj/Kohen_\(Kohn\)_Tobiasz](http://www.jhi.pl/psj/Kohen_(Kohn)_Tobiasz).
- Kołtun*. Dostęp 10.11.2019. <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/kołtun;5440969.html>.
- Plica polonica czyli rzecz o polskim kołtunie*. Dostęp 4.11.2019. <http://etnomuzeum.pl/plica-polonica-czyli-rzecz-o-polskim-kołtunie>.

Znajomość biografii autora dzieła a badania historycznojęzykowe

Streszczenie

Celem artykułu jest pokazanie, w jaki sposób językoznawca może ustalić dane biograficzne znanego tylko z imienia i nazwiska autora rękopisu. Jest to niezwykle ważne dla historyka języka, językoznawstwo diachroniczne musi bowiem dysponować zapleczem historycznym, bez którego wykluczone jest opracowanie spójnej syntezy, rejestrującej i systematyzującej fakty lingwistyczne. Na podstawie rozważań o charakterze i etiologii kołtuna, proponowanych przez Zmijewskiego sposobów i środków leczenia tego – jak sam określa – schorzenia oraz używanej przez niego nomenklatury dla tej dolegliwości, a także wiedzy z zakresu innych dziedzin niż

językoznawstwo staram się ustalić, kim był z zawodu Zmijewski. Uzupełnienie biografii twórcy *Metody* o ten fakt pozwoli w przyszłości na rzetelne opracowanie słownictwa medycznego zapisanego na kartach zabytku.

Knowledge of author's biography and historical linguistic research

Summary

The aim of this article is to demonstrate how a linguist can find biographic data knowing only the name and surname of the author of a manuscript. It is extremely important for a language historian as historical linguistics must possess a historical background without which drawing up a cohesive synthesis, registering and systematizing linguistic facts is impossible. Based on Józef Zmijewski's description of the nature and etiology of *plica neuropathica*, methods and means for treating this – as he puts it – “medical condition”, the nomenclature he uses (I am explaining the origin of a variety of names of this hair disorder), as well as the knowledge from other domains, I attempt to find out what Zmijewski's profession was. Adding this important fact to the biography of the author of *The method* will allow for further exploration of medical vocabulary contained in this historical piece of literature.

Cytowanie

Paluszak-Bronka, Anna. „Znajomość biografii autora dzieła a badania historycznojęzykowe”. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 20 (2021): 115–127. DOI: 10.18276/sj.2021.20-09.